

Łupienie przez Wall Street

22 stycznia 2013

Czy JPMorgan Chase zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za pranie brudnych pieniędzy?

Jako ochłap dla opinii publicznej oburzonej kryminalnym łupieniem przez Wall Street realnej gospodarki przestępczy banksterzy poddawani są rosnącej kontroli przez federalne urzędy nadzorcze.

Kontrola ta nie jest jednak tym samym, co egzekwowanie prawa, takiego jak „Ustawa o tajemnicy bankowej” czy inne środki regulacyjne obliczone na powstrzymanie napływu do systemu bankowego brudnych pieniędzy od zorganizowanych grup przestępczych.

Nie mówiąc o tym, że prezydent Obama oraz jego ręcznie zainstalowana koteria agentów Bank of America, Citigroup, JPMorgan Chase i Wells Fargo, wprowadzają na wzór strefy euro tak zwane „środki oszczędnościowe”, które grożą zniszczeniem systemu opieki socjalnej. Amerykańskie społeczeństwo jest karmione stekiem kłamstw o tym, że ta kabała będzie bronić interesu publicznego i wyegzekwuje prawo dotyczące prania brudnych pieniędzy z narkotyków.

W zeszłym tygodniu Reuters napisał, że „amerykańskie urzędy regulacyjne spodziewają się nakazać bankowi JPMorgan Chase skorygowanie swoich błędów w polityce dotyczącej podejrzanych przepływów pieniężnych. Ma to być najnowsze działanie urzędników, zmierzające do zmuszenia banków do zacieśnienia ich systemów zapobiegania praniu brudnych pieniędzy.”

W grudniu Departament Sprawiedliwości zmontował szeroko krytykowane porozumienie o odroczeniu oskarżenia względem największego europejskiego banku, HSBC, w związku z zarzutami, że bank ten, utworzony w 1865 roku przez brytyjskich bossów narkotykowych, po zajęciu przez Koronę Brytyjską Hong Kongu w

wyniku Pierwszej Wojny Opiumowej, świadomie wyprał miliardy dolarów pieniędzy z narkotyków i terroryzmu, należących do najbardziej brutalnych kryminalistów na świecie.

Pomimo nałożenia przez Departament Sprawiedliwości na bank grzywny w wysokości 1.9 miliarda dolarów, w tym 655 milionów dolarów kar cywilnych, ani jednemu wysokiemu urzędnikowi banku HSBC nie zostały postawione kryminalne zarzuty za umożliwienie meksykańskim kartelom narkotykowym i terrorystom Al-Qaedy nielegalnych transferów pieniężnych poprzez amerykańskie oddziały banku.

Co jeszcze bardziej oburzające, nawet kiedy tak surowe kary zostają nałożone na przestępcze banki i korporacje, „część lub całe te kary zostaną przypuszczalnie odpisane przez bank od podatku. Banki mogą deklarować je jako koszty prowadzenia interesu. Stąd to podatnicy najprawdopodobniej zmniejszą związane z tym obciążenia finansowe banków” – ujawnił The New York Times.

Jak pisze Reuters, „akcja przeciwko JPMorgan przyjmie formę nakazu zaprzestania procederu, który urzędy regulacyjne stosują, aby zmusić banki do poprawienia swoich tzw. słabości w przestrzeganiu prawa. JPMorgan prawdopodobnie nie będzie musiał płacić kary pieniężnej, oświadczyło jedno ze źródeł.”

Największy amerykański bank, odpowiedzialny za największe grabieże w czasie kryzysu na rynku nieruchomości, który wyrzucił z domów miliony obywateli i zapłacił za to grzywnę w wysokości 7.3 miliarda dolarów, nie zostanie ukarany, ani też żaden z jego urzędników nie otrzyma kryminalnych zarzutów za pranie brudnych pieniędzy zorganizowanej przestępczości.

Pomimo nieodpowiedzialnych działań najwyższych rangą urzędników banku JPMorgan, w tym prezesa Jamie Dimona, byłego dyrektora finansowego Douga Braunsteina i byłej dyrektorki działu inwestycji Ina Drew, związanych z masowymi stratami na rynku derywatów w zeszłym roku, Bloomberg News donosi, że

zarząd jedynie „rozważyć” czy opublikować raport dotyczący fiaska, które zmiotło 51 miliardów dolarów z wartości giełdowej tego „zbyt dużego by upaść” banku.

Oczekuje się, że Biuro Nadzoru Walutowego, ostro skrytykowane przez Stały Komitet ds. Dochodzeń w swym 335-stronicowym raporcie dotyczącym HSBC, wraz z Rezerwą Federalną już w tym tygodniu wyda tak zwany nakaz zaprzestania procederu.

Jednakże w kwietniu zeszłego roku, kiedy Biuro Nadzoru Walutowego wydało tego rodzaju nakaz bankowi Citigroup za „luki” w nadzorze nad transakcjami gotówkowymi, podobnymi do tych prowadzonych przez HSBC i bank Wachovia, które wyprały setki miliardów dolarów przemytników narkotyków przez szemrane biura wymiany gotówkowej w Meksyku, nakazowi temu nie towarzyszyły żadne kary finansowe.

The New York Times napisał, że „osoba zbliżona” do Citigroup „przypisała część problemu wypadkowi, kiedy jeden z komputerów został odłączony od systemu zapobiegającego praniu pieniędzy”.

Kiedy takie kłamstwa w żywe oczy i fałszywe przedstawienie spraw może przejść w amerykańskim systemie prasy drukowanej, udział Citigroup w przepływach brudnych pieniędzy nie da się tak łatwo zamieść pod dywan.

W zeszłym roku dziennikarz śledczy Bill Conroy ujawnił, że „w latach 90-tych Raul Salinas de Gortari, brat byłego prezydenta Meksyku Carlosa Salinas, wykorzystał Citibank do przetransferowania 100 milionów dolarów z Meksyku na szwajcarskie konta bankowe. Choć władze amerykańskie przeprowadziły dochodzenie w sprawie tych podejrzanych transferów pieniężnych, ostatecznie Raulowi Salinasowi ani Citibankowi nie zostały postawione żadne zarzuty.

W styczniu 2010 roku Citigroup ponownie pojawił się na radarze nadzoru bankowego, również w Meksyku, kiedy meksykański sędzia oskarżył kilka osób o pranie pieniędzy z narkotyków poprzez różne banki, w tym meksykański oddział Citigroup. Również w

tej sprawie Citigroup nie zostało oskarżone o łamanie prawa."

Mimo, że nakaz zaprzestania procederu wydany Citigroup przez Biuro Nadzoru Walutowego oskarżał bank o systemową „słabość kontroli wewnętrznej”, która otworzyła bank na podejrzone transakcje „klientów wysokiego ryzyka”, w tym zalew pieniędzy handlarzy narkotyków, bank nie został oskarżony o kryminalne działania naruszające „Ustawę o tajemnicy bankowej” i nie przyznał się do niewłaściwego postępowania, obiecując zamiast tego „wdrożyć reformy."

Podobnie jak w przypadku banku Wachovia i HSBC, Biuro Nadzoru Walutowego uznało, że „błędy” Citigroup polegały na „niekompletnej identyfikacji klientów wysokiego ryzyka w wielu obszarach banku, niezdolności do oceny i monitorowania relacji klienta, nieadekwatnym zasięgu okresowych przeglądów klientów, słabości zasięgu i dokumentacji weryfikacji i optyimizacji procesu zastosowanego w automatycznym systemie monitoringu transakcji i nieodpowiedniej analizie klientów."

Innymi słowy, powielając wzorce stosowane od dziesięcioleci przez największe światowe instytucje finansowe, umożliwiono działalność zorganizowanej przestępczości i terrorystom finansowym, za cichą zgodą rządu amerykańskiego, a przede wszystkim amerykańskich tajnych służb specjalnych, które wypompowały część tych łupów w celu sfinansowania tajnych operacji i wyprania nielegalnych funduszy w systemie finansowym jako całość.

MoneyWatch raportuje, że podcięty przez miliardowe straty spowodowane ryzykownym handlem derywatami, „dyrektor JPMorganChase Jamie Dimon nie może zrzucić za to winy na 'wadliwą, skomplikowaną, słabo nadzorowaną, źle przeprowadzoną i źle monitorowaną strategię, jak to zrobił, gdy bank stracił 6.2 miliarda dolarów przez swojego tradera, tzw. 'London Whale'."

Jill Schlessinger napisał, że pod wieloma względami „obecna

potencjalna akcja regulacyjna przeciwko bankowi jest gorsza niż jakiegokolwiek straty w tradingu, ponieważ wskazuje na systemowy błąd w kontroli.”

Według MoneyWatch, wydaje się, że regulatorzy „znaleźli obejmujące całą firmę błędy w procedurach i nadzorze związanym z zarządzaniem ryzykiem i wykrywaniem prania pieniędzy.”

I tu jest pies pogrzebany. Federalni regulatorzy mają awersję do ścigania i skazywania tych, którzy są odpowiedzialni za nielegalne transakcje dlatego, że napływ brudnych pieniędzy do systemu to znakomity sposób na utrzymanie płynności zbankrutowanych instytucji finansowych – proces który analityk polityczny Global Research Michel Chossudovsky nazwał „kryminalizacją państwa”.

Były specjalista ds. przestępstw finansowych londyńskiej policji metropolitalnej Rowan Bosworth-Davies napisał na swojej stronie internetowej: „Instytucje te istnieją, aby prowadzić i umożliwiać codzienny przepływ przez system finansowy oszałamiającej ilości brudnych pieniędzy, ponieważ zyski z tego procederu są niewiarygodnie wielkie.”

„Największym problemem dla banków – zauważył – jest to, że przepływ tych pieniędzy jest nielegalny według międzynarodowego prawa dotyczącego prania brudnych pieniędzy. Wszystkie instytucje bankowe obecnie podlegają prawu międzynarodowemu, które zakazuje obsługi lub umożliwiania przepływu pieniędzy pochodzących z przestępstwa i dotyczy to przemytu narkotyków, wszelkiej działalności przestępczej, w tym unikania podatków i dochodów z terroryzmu.”

„Ilość przepływających pieniędzy była tak olbrzymia, że stało się bardzo łatwe przekonanie rządów do przymknięcia na to oczu, podczas gdy regulatorzy byli zachęcani do patrzenia w drugą stronę, w czasie kiedy banki zaczęły angażować się w działalność kryminalną na hurtową skalę.”

Dopóki Biuro Nadzoru Walutowego nie ujawni przygotowywanego

nakazu zaprzestania procederu przeciwko JPMorgan Chase, nie dowiemy się skali potencjalnych kryminalnych „błędów” banku.

Jednakże, choć jak Reuters napisał „żadnych natychmiastowych działań nie oczekuje się od amerykańskich prokuratorów” jest prawie pewne, że rząd federalny i służalcze media obejmą zasłoną milczenia wszystkie brudne sekrety jakie wyjdą ostatecznie na światło dzienne.

Autor: Tom Burghardt

Tłumaczenie: davidoski

Źródło oryginalne: www.globalresearch.ca

Źródło polskie: [Bankowa Okupacja](#)